

„Space Cadets”, czyli kosmiczna mistyfikacja na Ziemi

15 lipca 2023

Gdy w 2005 roku 12 młodych Brytyjczyków zgłosiło się do reality show, które, jak przypuszczali, miało zaprowadzić ich do gwiazd, niewielu spodziewało się, że będą oni częścią najdroższego dowcipu telewizyjnego w historii. Program „Space Cadets” nadawany na kanale Channel 4 to paradoksalna podróż przez kosmiczną załogę, gdzie uczestnicy nie znaleźli się na niskiej orbicie okołoziemskiej, ale na starej brytyjskiej bazie RAF niedaleko Ipswich.



Producenci show zadbali o szczegółowe oszustwo – wszystko od podróży do rzekomej rosyjskiej bazy kosmicznej, aż po szkolenie astronautów odbywało się w ramach złożonej mistyfikacji. Wybrani uczestnicy, dobrani nie ze względu na swoje zdolności, ale na łatwowierność, przekonali się, że zostali wybrani do specjalnej misji. Nie podejrzewali jednak, że kosmiczny statek, na którym się znaleźli, jest tak naprawdę symulatorem.

Aby oszustwo było bardziej przekonujące, na miejsce przeprowadzki przewieziono rosyjskie jedzenie i papierosy. Samolot, który miał przetransportować kadetów do Rosji, przez cztery godziny krążył po prostu nad Wielką Brytanią. Ponadto, do ekipy programu dołączyli aktorzy wcielający się w role „kretów”, aby jeszcze bardziej zaciemnić obraz.

Niektóre podejrzania dotyczące autentyczności podróży zaczęły pojawiać się wśród uczestników po symulowanym starcie. Zauważyli brak typowego „czucia brzucha”, które zwykle

towarzyszy wyrzutu w kosmos, porównując to do uczucia, jakie towarzyszy jeździe na kolejce górskiej. Jednak zmuszeni do stawienia czoła niecodziennemu doświadczeniu, wszyscy uczestnicy powoli zaczęli akceptować, że są na orbicie, nawet jeśli miało to miejsce tylko na ekranach monitorów.

Nieodłącznym elementem całościowego żartu była wizja Ziemi z kosmosu, którą zafascynowani uczestnicy mogli obserwować z pokładu swojego statku kosmicznego. Ich ostateczna realizacja, że zostali oszukani, nadeszła, gdy nadal przebywali na swoim symulatorze.

Na szczęście, kadeci, którzy stali się obiektem kosmicznego dowcipu, przyjęli to z dużym spokojem, mimo początkowego rozczarowania i zażenowania. Pomimo tego, że nie znaleźli się w kosmosie, mieli okazję poczuć stan nieważkości w samolocie latającym ze specjalną parabolą. Otrzymali również 5000 funtów, choć jak się okazało, jeśli naprawdę chcieliby polecieć w kosmos, potrzebowaliby jeszcze około 245 000 funtów więcej, bo tyle mniej więcej trzeba zapłacić za bilet w Virgin Galactic.

Mimo wszelkich trudności i rozczarowań „Space Cadets” to więcej niż tylko telewizyjny dowcip. To dowód na to, jak daleko jesteśmy w stanie się posunąć w poszukiwaniu nieznanego, nawet jeśli to nieznane jest tylko symulacją.

Źródło: InneMedium.pl